

KURJER LITEWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 5 wieczór.

W niedziele i święta od 9—10^{1/2} rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petito lub jego miejsce 15 kop. Drobnie ogłoszenia za jeden wiersz petito 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

W WILNIE: Wszystkie księgarnie i agentury.	W MIŃSKU: Odział „Kur. Litew.”, Podgórną 33. księg. Makowskiego.	W KOWNIE: Księg. I. Ossowskiego, Zawadzkiego, I. Brzostowski, gdzie kinematograf.	W ROSIENIACH: Al. Ostrowski.	W BIAŁYMSTOKU: Księgarnia Kaufmana, księg. M. Inarskiej.	W WITEBSKU: Księgarnia Czerwińskiej.	W SZCZECINIE: „Księgarnia Polska”	W MOHYLEWIE: Księgarnia Syrkina.	W PONIĘWIEZU: Księgarnia Szochet.	W SZAWLACH: Księgarnia K. Sawicza.	W LIBAWIE: Dom Handlowy J. Jacuński.	W KIJOWIE: Księgarnia L. Idankowskiego.
W SUWALKACH: Księgarnia S. Lewinowskiego.	W GRODNIU: Agentura Kromkowskiego.	W WARSZAWIE: Biura Ogłoszeń: L. i E. Metz i C-o, Marszałkowska 150. G. Ungra, Wierzbowa 3 i Aleje Jerozolimskie 78. Buchweitz, Marszałkowska 120. Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa 8.	W ŁODZI: Biura Ogłoszeń: Buchweitz, Piotrkow. 69, Promień, Piotrkow. 81.	W KRAKOWIE: I. Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2.	W LWOWIE: Biuro dzienników i inseratów S. Sokółowskiego, Pasaż Hausmana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń Raczkowskiego, Cité de Trévise № 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń L. i E. Metz i C-o, Miasnickaja d. Sytowa.	W RYDZU: Księgarnia Podreza.	W WITAWIE: Księgarnia Lepsa.	W PETERSBURGU: Księgarnia Polska, Prosp. Włodzimirski 13 i Kantory Ogłoszeń: L. i E. Metz i C-o, Morska 11; A. T. Filipowa, kan. Ekaterynski 49, m. 46.	

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

DRUGI DETALICZNY SKŁAD

Towarzystwa handlu Towarami aptecznymi i perfumeryjnymi

„I. B. SEGAL”

przy ulicy Wielkiej № 28, vis-à-vis poczty

otwarty zostanie jutro, w niedzielę, 19 kwietnia o godzinie pierwszej pp.

Wszyscy, odwiedzający skład w ciągu pierwszych dwóch dni, otrzymają specjalnie przygotowane niespodzianki.

Mieszkania

przy ulicy Dworcowej i placu Murawiewskim okazują tania do wynajęcia od 23-go b. m.

900a Patrz ogłoszenia drobne.

Sala koncertowa

w ogrodzie Botanicznym
Dr. I. A. Szumana
Telef. 364. 2a

Dziś, w sobotę 18 kwietnia
Wspaniały koncert.
Gościnnie wystąpi polski humorysta
BRONOWSKIEGO.

Przedstawienia codziennie. **CYRK W. Sobolewskiego**

Dziś 18 kwietnia dane będzie wspaniałe przedstawienie. Pierwszy występ rodziny Jurona, złożonej z 6 osób. Dziś występ najlepszych artystów i artystek cyrku. Początek o g. 8 i pół. Szczęśliwy w afiszach.
W niedzielę 19 kwietnia dwa przedstawienia. Dziś dla dzieci i wieczorne. Początek o godz. 2-jej pp., wieczornego o 8 i pół wiecz.

KOSZULE	PARASOLE	KAPELUSZE
TRYKOTY	KRAWATY	LASKI
KUPUJCIE	RĘKAWICZKI	KAWIUCZKI
	Wielka № 10	175a

Na posadę.

Redakcja „Kurjera Litewskiego” poleca b. energicznego, polaka, kawalera w sile wieku, energicznego, godnego ze wszech miar zawodnika, z chlubnymi świadectwami, który posiada posady administradora, plenipotencjusza, kasjera, magazyniera lub innego odpowiedzialnego zajęcia w mieście lub na wycieczce, wędrownie na Syberję, lub południe Rosji. Prasa się nadeślają oferty: do Administracji „Kurjera Litewskiego” dla J. K. 10—4—100a

Najlepszego wyrobu **CEGLĘ**

wykonanej, prasowanej i gipsową sprzedaje wafelnicie cegielni w Wilnie, 3—3—176a
Inżynier Franciszek KOCH.
Produkcja roczna **2.500.000 szt.**
Adres: ul. Nadbrzeżna № 12 m. 6. Telefon № 836.
Przepracowanie osobiste od g. 4% do 6% wiecej. Usługę cegły można rozpocząć niezwłocznie.

Słynna **MADERA** firmy

V-a Abudarham & FILIŃOS,
w Fuchał'u na wyspie Maderze, do nabycia w SKŁADZIE: 2-2-106a

Ant. Stepkowskiego

w Wilnie, Prospekt Ś-to JERSKI.

KLISZE

ILUSTRACJI, PISMA, CERNIOW, KSIĄŻEK, ALBUMÓW I INNYCH WYDAWNICTW
E.E. NOWICKIEGO
KAZAŃSKA № 6

DYŻURY NOCNE LEKARZY

w Lecznicy przy ul. Świętojejskiej 22
Telef. 820.
Stałe łózka. Laboratorium. Ambulatorjum.
Porada 40 kopiejek.

W trzech guberniach kraju Pol. Zach. wszystkie zjazdy wyborcze dzieli się na dwa zgromadzenia: rosyjskie i polskie.
Uwaga. 1) Na Wołyniu mogą być ustanowione w niektórych miejscach zgromadzenia czeskie; 2) w rosyjskim zgromadzeniu biorą udział rosjanie, w polskim polacy. Inne narodowości, o ile w określonym terminie o tem oznajmia, mogą należeć do polskich zgromadzeń, w przeciwnym razie powinni brać udział w zgromadzeniach rosyjskich; 3) każde ze zgromadzeń obiera z góry przepisaną ilość radnych; 4) ilość ta odpowiada ilości posiadanej przez każdą narodowość w danej miejscowości ziemi.

II. W trzech guberniach prezami w gubernialnych i powiatowych ziemstwach mogą być tylko rosjanie.

III. Duchowieństwo prawosławne obiera własnych reprezentantów według przepisów specjalnych.

Na podstawie danych cyfrowych, przytoczonych przez p. Szulgina, ten projekt byłby dla polaków bardzo niekorzystny. Cyfrowo sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Ludność kraju dzieli się według p. Szulgina w ten sposób: w gub. kijowskiej rosjan jest 85 proc., polaków 1,9 proc., innych narodowości 13,1 proc., w gub. podolskiej rosjan 84 proc., polaków 2,3 proc., innych narodowości 13,7 proc.; w gub. wołyńskiej rosjan 73 proc., polaków 6,2 proc. Co się zaś tyczy obszaru ziemi, stanowiącej o ilości radnych danej narodowości to na podstawie danych ministerjum spr. wewn. w r. 1907 prywatnej własności było:

w gub. kijowskiej: rosyjskiej 3,646,781 (wraz z gruntami nadziałowemi), polskiej 616,000; w gub. wołyńskiej rosyjskiej 4,670,861 polskiej 1,091,600; w gub. podolskiej rosyjskiej 2,880,187 polskiej 619,000. W ten sposób polacy mieliby stanowić w ziemstwie w gub. kijowskiej 14 proc.; w gub. wołyńskiej 19 proc.; w gub. podolskiej 18 proc.

Obliczenia powyższe są jednak trochę niedokładne, ponieważ do ziemi rosyjskiej zaliczono w r. 1907 wszelką ziemię niepolską. Na mocy tych obliczeń skład ziemstwa powiatowego przedstawiałby się w ten sposób: gubernia kijowska miałaby radnych z wielkiej własności: polaków 7, rosjan 9; w gub. wołyńskiej: z wielkiej własności polaków 9, rosjan 8, w drobnej własności polaków 0, rosjan 18; w gub. podolskiej: z wielkiej własności polaków 8, rosjan 7, z drobnej własności polaków 0, rosjan 10.

Mara wpływów polskich w „Kraju Pol. Zach.” nie daje spokojnie zasnąć publicystom z „Kijewlanina” i skłania ich do wytwarzania coraz nowych kombinacji w celu ograniczenia praw polaków na Ukrainie, Wołyniu i Podolu.

F.

GOSPODARKA FINANSOWA

W ROKU 1908.

Na podstawie urzędowych danych, obecnie ogłoszonych, jesteśmy w możności zestawić, o ile była owoczą praca większości dmskiej (czytaj: państwowej) w roku ubiegłym. Rezultaty to nader smutne.

Wydatki na rok 1908 były obliczone na sumę 2,581 milj. rubli, zaś dochoły tylko na 2,399 milj. rubli. Ujawniony deficyt oczywiście wskazywał o-bowiązkową drogą oszczędności w interesach państwa.

A przecież na pokrycie owego deficytu załączono pożyczkę na wyjątkowo ciężkich warunkach i otrzymano z tego źródła 188 mil. rb.

Pozatem dochoły pierwotnie obliczone, w praktyce dały przecieć o 33 mil. rubli więcej, należało więc użyć tych sum „nieprzewidywanych” na dokonanie wydatków najbardziej nagłych. Postąpiło inaczej. W lot wynaleziono „nowe” wydatki i z tego źródła obciążono budżet państwowy w pozycji rozchodu na 32 milj. rb.

Niech się równoważy dochód nieprzewidywany z takim samym rozchodem! A o zmniejszeniu deficytu niema co i myśleć, skoro się udaje go załatać w postaci tak łatwej (w rzeczywistości zaś niezwykle ciężkiej) pożyczki.

W ten sposób budżet państwowy w praktyce przedstawia się, jak następuje:

Oczekiwano w przychodzie	2,399,9 milj. rb.
Oczekiwano w przychodzie wraz z pożyczką	2,581,4 " "
W rzeczywistości otrzymano (wraz z pożyczką)	2,614,0 " "
Zamierzano wydatkować	2,581,4 " "
W rzeczywistości zaś wydatkowano	2,613,6 " "

A obok tego ileż to jeszcze nadwydatków nie zostało ujętych w budżecie r. 1908!

Gospodarka więc nie nabyła... ciekawo.

Prasa rosyjska o przewrocie w Turcji.

Wypadki, świeżo zaszłe w Turcji Europejskiej, są żywo omawiane w prasie rosyjskiej. I nie dziw. Rosja wszak w danym wypadku, dzięki przyjacielskiej usłudze Anglii — jak głosi prasa niemiecka — ma sposobność niejakiej rekompensaty na Bliskim, a może i Środkowym Wschodzie.

To pewne, że niektóre pisma natury gorętszej już się wyrwały z zawołaniem, że przyszedł czas na działanie floty czarnomorskiej.

Na ogół cała prasa, z małymi wyjątkami, opowiedziała się dość zgodnie na korzyść przewrotu ostatniego w Turcji. I nawet pisma są tu wierne samym sobie: żadne z nich nie zaawanturowało, się tylko... „Nowoje Wremia”.

Przed kilku dniami jeszcze gazeta ta pisała:

Mówią, że wypadki tureckie nie mają podobieństwa do żadnej rewolucji europejskiej. Jest to istotnie słuszne. Ale rewolucja obecna podobna jest do innych rewolucji tureckich. Są to ci sami błogosławieni pamięci janczary, ich duch buntowniczy i ich sposoby postępowania. Niegdyś rzadzili oni w Konstantynopolu, jak chcieli sami. Rozprawiono się z nimi w okrutny sposób. Ale duch janczarski przechował się, dziś wyłaził jawnie z duszy tureckiej, choćby to była dusza najbardziej młodoturcka. Kiedy wojska zaczynają mieszać się do polityki, musi się to skończyć nieszczęściem, i Turcja rozpadnie się przy tych nowych janczarach, uważających się za najbardziej europejskich konstytucjonalistów i rewolucjonistów.”

Ten wysoce nieżyczliwy stosunek do wysiłków rozumniejszej części narodu tureckiego, usiłującej odrodzić ginącą powoli ojczyznę, jest nad wyraz charakterystyczny dla przeważającej opinii rosyjskiej.

Atoli, wypadło go nieco zmienić, w miarę postępujących szybko wy-ków. Abdul-Hamid zdetronizowany, Abdul-Hamid internowany w charakterze więźnia ścisłego w pałacu w Berberbeju na azjatyckim brzegu Bosforu, w tym samym pałacu, który swojego czasu był wzniesiony przez niego dla cesarzowej Eugenji — Abdul-Hamid wrzeszczał śpiesznie i tajemniczo wywieziony do Salonik — są to fakty dostatecznie silne, aby znieśli nawet „Nowoje Wremia” do pewnego... ustępstwa.

To też w ostatnim numerze już czytamy:

„Wszzechwładztwo padyszacha, przed laty zapewniające państwu Otomańskiemu panowanie na półwyspie Bałkańskim, przeżyło samo siebie.

„Trzeźwość umysłu i siła woli nie odstąpiły sultana, aż do ostatniej chwili: padł ofiarą nie z braku rozumu, zgubiło go stare, odwieczne otoczenie, którego nie mógł on odrzuć się wyrzecz.”

Jest to więc już, jak widzimy, ogromny krok naprzód ze strony gazety „Nowoje Wremia”.

Dobrze zazwyczaj poinformowany i zbliska ocierający się o rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych „Journal de St-Petersbourg” pisze: „101 strzałów armatnich nie było danych na cześć upadłego sultana. Było to powitanie nowego rządu w osobie nowego, konstytucyjnego sultana, była to zapowiedź rozpoczęcia systemu wolności. Cokolwiek się zdarzy, nowy sultan nigdy nie zapomni, że winien rządzić, opierając się na wierności konstytucji.”

„Z okna swego więzienia Abdul-Hamid będzie mógł zastanowić się nad trzydziestu trzema laty swych rządów, które mógł zużytkować dla dobra kraju i swego narodu, a które przecieć z jego winy, były najbardziej nieszczęśliwymi i krwawymi dla Turcji.”

„Rzecz” zaś nie może pozbyć się właściwego sobie pesymizmu nawet wobec tych 101 wystrzałów powitalnych.

„Głos li to uczucia czy też rachunku, lub może i tego i owego razem — fakt już stał się faktem. Sultana jednakowoż nie abdykował aż do samego końca. Jego osobiste życie jest dość ciemne, lecz i niemniej ciemna jest dalsza egzystencja Turcji konstytucyjnej. Nie sposób chyba powątpiewać, że nowy gabinet przy obecnym parlamencie pójdzie możliwie daleko po drodze urzędystwienia teorii politycznych, wywieszonych z Paryża. Rozumie się, że w jednakim stopniu zwycięscy są narażeni na rozbieżność z poglądami ulemów, opartymi na teokratycznej praktyce władzy i na wyjaśnieniach świętego zakonu. A następstwa nie trudno przewidzieć...”

„Nowaja Ruś” ogranicza się na zaznaczeniu swego zadowolenia.

„Absolutyzm padł w Turcji po bezmyślnem lecz rozpaczyliwie śmiałem usiłowaniu powrótca do władzy rzeczywistej, którą konstytucja lipcowa sprowadziła do roli widma lub majaku.

„Pragnęlibyśmy widzieć jak najmniej krwi przy zwycięstwie obecnem konstytucji tureckiej. Odrodzenie Turcji, w którym biorą udział i słowiańskie narody jej podwładne, można tylko z radością powitać.”

Najwięcej przewidującej jest „Nasza Gazeta”, która pisze: „Nie sposób jednak oczekiwać, że wojna domowa całkiem ustanie wraz z upadkiem sultana Abdul-Hamida. Ma on stronników, którzy bodaj nie omisszkają pokusić się o pomstę za niego.”

„Sądy handlowe, jak czytamy w dziennikach petersburskich, mają być zniesione. Coż widać, że komitet tych

hometowi V rola niezwłocznego otwarcia ery pokoju i porządku.”

„Russkija Wiedomosti” sporo miejsca poświęcają rzeczomwom zestawieniu wypadków w Turcji.

„Jak się teraz okazuje — pisze gazeta — jedną z przyczyn powodujących ociąganie się młodoturków w pochodzie na Konstantynopol, była niepewność, po której stronie stanie flota. I tylko wtedy, kiedy okręty wojenne zbliżyły się do San-Stefano i oświadczyły, że parlament może nimi rozporządzać wedle swych widoków, Mahmud-Szefkiet-pasza zdecydował się na pochod do stolicy.”

Dalej gazeta oblicza na podstawie źródeł wiarygodnych, że siły wojsk młodoturckich nie przyniosły 10 tys. regularnego żołnierza. Poza-tem zaś były dość liczne zastępy robotników macedońskich, których pomoc i zyciliwość mogły przyprawić młodoturków już w najbliższej przyszłości o kłopoty nielada. Komitet już dziś przynajmniej wypadnie mu toczyć uporczywą walkę z nacjonalistami macedońskimi, skutkiem czego dzisiejsi przyjaciele mogą się rychło stać wrogami.

Według wiadomości otrzymanych z Konstantynopola komitet młodoturcki sporządził już jakoby listę osób, które mają być ukarane za udział w kontrowolucji. Na listę zostało wniesionych już około 543 osób, wśród których jest 11 dygnitarzy pałacowych. Za głównego winowajcę uchodzi faworyt sultana, eunuch Nadir-aga, który był przed 25 laty kupiony przez sultana za 150 franków u egipskiego handlarza niewolników i w następstwie potrafił zająć wpływowe stanowisko w Ildiz-Kiosku.”

Nieco dalej piszą „Russkija Wiedomosti”:

„Nie ustalonom jest dotąd, czy komitet młodoturków miał już z góry zamiar usunięcia z tronu Abdul Hamida. Owszem, jeszcze w San-Stefano prezes „zgromadzenia nacjonalistów” pisał w depeszy wysłanej do Ildiz-Kiosku o „oddaniu się sultanowi zgromadzonych delegatów.” Choć z drugiej strony inne źródła podają, że zgromadzenie nacjonalistów większością 136 głosów przeciw 59 uchwalilo pozbawić Abdul Hamida tronu.”

Do pełniłości tego szkicu współczesnego stanu społeczno-politycznego w Turcji dodać należy jeszcze jedno: oto cały szereg groźną przemijających rzezi ormian w Malej Azji, w wilajecie Adan. Już przed kilku dniami obliczono ilość ofiar na 15 tysięcy. Wiele wsi jest doszczętnie zniszczonych. Okropność scen dzikiego mordu przechodzi wszystko, cokolwiek daloby się pomyśleć.

Znawcy Wschodu wyrażają obawę, że w ślad za tem, skutkiem agitacji żywiłów reakcyjno-fanatycznych, może nastąpić ogólne przesładowanie chrześcijan i europejczyków. To da okazję do interwencji państw, co właśnie może stanowi u-krzyty cel agitatorów.

Z chwili.

Większość dumska postanowiła awręcić do Dumy projekt prawa wyborczego do Dumy Państwowej.

Według projektu, bierne i czynne prawo wyborcze zaprojektowano przyznać jedynie tym, którzy będą posiadali cenzus wykształceniowy conajmniej szkoły trzyletniej uszkiej lub powiatowej.

Skutkiem zmiany powyższej prawa wyborczego ma nastąpić zmniejszenie ilości posłów-włoičan.

Sądy handlowe, jak czytamy w dziennikach petersburskich, mają być zniesione. Coż widać, że komitet tych

sądów, będą sędzone przez sądy zwyczajne. Przedstawiciele komitetów gieldowych, będą pełni obowiązek członków sądu.

W kuluarach Dumy mówiono o pojedynku między Puryzskiewiczem i hr. Uwarowem. Powodem tego miało być ubliżające wystąpienie Puryzskiewicza, zaznaczone w treści przytoczonego przezeń wiersza.

Wobec jednak milczenia hr. Uwarowa w tej sprawie, bodaj chyba wypadnie uznać całe zajście za umorzone.

Życie oficerów rosyjskich było dotychczas anormalnym. W sferze tej z jednej strony brzo wiedli młodzieńcy, uważając służbę wojskową jedynie jako ramki, dla swej bulaszkiej praktyki, z drugiej strony — szła masa, tłum cały, szukający dla siebie zapewnienia bytu w karierze oficerskiej.

Dla tych i owoch była dotąd jedyną miarą nadmiernej ciężkiej służby na balu, podarunki i t. p. inne wydatki, zgola nie liczące ze skromną pensją oficerską.

Z plagą tą ma być rychło rozpoczęta walka i walka odrazu skuteczna, a to w drodze zniesienia wszelkich składek. Życie towarzyskie oficerów, jak się zdaje, nie powinno być skutkiem tego ucielenie; owszem, powinno ono zyskać nawet na gruncie zbliżenia wspólnej pracy zawodowej i ogólnej kulturalnej.

Wiadomo, jak wielkie trudności mają studenci uniwersytetu przy zdawaniu egzaminów.

Pewna grupa studentów uniwersytetu petersburskiego obmyśliła następującą zupełnie prostą kombinację: ubezpieczenie na wypadek niezdania egzaminów.

Każdy, kto chce się zabezpieczyć od nieulicznych następstw, wypływających z niezdania egzaminów, wnosi określona na początku egzaminów sumę pieniędzy (suma nie wysoka) do stowarzyszenia, następnie podlega specjalnemu egzaminowi przez komisję, zorganizowaną również specjalnie z posród studentów i w stosunku do rezultatu tego przedwstępnego egzaminu otrzymuje od stowarzyszenia zapowiedziane pieniądze.

Student, który odpowiadał na tym egzaminie zadawalając, otrzymuje sto rubli, odpowiadający dobrze — dwa razy tyle, odpowiadający celująco — trzy razy tyle.

Student, który nie zdał tego egzaminu, nie jest dopuszczony do ubezpieczenia i otrzymuje z powrotem pieniądze, które wniósł początkowo.

Projekt ten wywołał ogromne zainteresowanie.

Świeżo w Dumie Państwowej przy omawianiu preliminarza głównego zarządu intendyentury, skonstruowano t. zw. „orgie intendyentki”. I nie w tem niema nowego: wiedzieliśmy o tem wszyscy i już oddawa.

Z drugiej strony, w ostatnich czasach coraz częściej słyszeć się daje wiadomości najzupełniej realne, że związkowcy otrzymali dostawę do intendyentury na taką i taką sumę. Nerzadko, ta suma — to miliony.

Oczywiście, Związek n. r. wyszukuje swe stosunki i poparcie na rzecz otrzymaniu poważnych dostaw dla armii i ze znacznym zyskiem dla siebie — dla swych celów — oddaje te dostawy w drugie ręce.

Jakże się więc będzie nazywała ta orgia „drugostopniowa”?

W dn. 15 bm., sędzia pokoju skazał Puryzskiewicza, za grubiańskie wymysły, niekonduktora przy spotkaniu karety winowajcy z tranzajem w d. 5 kwietnia r. b., na 25 rubli kary, lub 5 dni aresztu policyjnego.

Najwyżej został zatwierdzony wniosek, mający być oddany do zatwierdzenia sejmu fińskiego o czasowym opodatkowaniu kart do gry w W. Ks. Finlandzkiem. Obliczono, że z tego źródła wpłynie 50 tys. marek rocznie.

Prasa rosyjska oburza się i bardzo silnie — na ostatnio wynaleziony środek zainteresowania publiczności i solidarności na wystawę psów, obecnie odbywającą się w Petersburgu.

Z prasy polskiej.

O fantazjach Witmera.

Prasa warszawska, nie ujawniając zbytniego przerażenia wobec projektów „Rossija”, dotyczących odstąpienia Królestwa Niemcom, szczególnie roztrząsa artykuł p. Witmera.

Sprawie tej najwięcej miejsca poświęca „Głos Warszawski”, który powiada:

„Publiści rosyjscy, którzy wycofanie wojsk z Królestwa, traktują jako „karę” za „buntowność” polaków, czy też za nasze rzekomo „anty-słowiańskie” stanowisko, przesadzają znaczenie konsystującej w kraju naszej armii dla jego budżetu. Wykazano już niejednokrotnie, że armia rosyjska drobna zaledwie częścią swych potrzeb zaspakaja w kraju, przeważnie zaś powiuduje się wytworami rosyjskimi. W ostatnich czasach nawet oficerowie w Warszawie zaczęli zaspakajać swe potrzeby we własnym „Towarzystwie ekonomicznym”, które towarzystwo sprzedawało wyroby z Rosji. Gdyby przeto możliwem było podsumowanie bilansu produktów i towarów, napływających za armiją z Cesarstwa do kraju naszego oraz tych potrzeb, które armia zaspakaja na miejscu — pytanie, po czyjej stronie okazałyby się zysk. Pomniejsze miasto prowincjonalne, nie posiadające przemysłu, odczuć może w sposobie nawet dotkliwy ubytek znaczniejszej załogi, wątpimy jednak, aby kraj cały poważnie ucierpiał na tem, gdyby ilość konsystującego w nim wojska została zmniejszona nawet do jednej czwartej ilości obecnej. Zresztą, żaden kraj dobrobytu swego nie może opierać na konsystującej w nim załodze, strachy więc, z jakimi publicyści rosyjscy zwracają się do społeczeństwa polskiego, chybająć cał.”

„Głos Warszawski” tak kończy swe uwagi:

„W jakimkolwiek zresztą stadium znajduje się projekt rozbrojenia Królestwa, samo jego wysunięcie i postawienie na porządku dziennym dyskusji publicznej jest faktem ważnym, który może podnieść za sobą trudne do obliczenia następstwa ogólnopolityczne. Odbicie się on niewątpliwie na losach przemierza rosyjsko-francuskiego, a więc prawdopodobnie i na całym ugrupowaniu się obecnem mocarstw europejskich.”

„Słowo” uważa, iż fantazje p. Witmera zasługują głównie z tego względu na uwagę, że zamieściła je „Rossija”.

„Wprost śmieszne — powiada — są uwagi p. Witmera, gdy mówi o oddaniu Królestwa Polskiego Niemcom na złość polakom, którzy dopiero wtedy się przekonają, co to są obecne, nieprzejrzyste rządy.”

„Polacy nie potrzebują w tym celu czekać aż do chwili, kiedy p. Witmer, jako przyszły głównodowodzący armii rosyjskiej, bez obrony odda „Kongresowi” Niemcom czy Prusom, bo już dziś mogą robić porównania stosunków poznawczych a tutejszych. Więc też w planach swych strategicznych Witmer te „kary” oddania Kongresowi prusakom w celu wzbogacenia naszego doświadczenia politycznego — w rachubę brać nie potrzebuje. My się już zorientowaliśmy. Dyskusja polityczna z nim na ten temat jednakże musimy odłożyć do chwili, gdy projekt jego stanie się bardziej aktualnym.”

Z lekceważeniem odzywa się o pomocy p. Witmera „Nowa Gazeta”, która streszczywszy krótko zasadniczy sens jego wywodów, pisze w końcu:

„Są to oczywiście „strachy na Lachy”, ale strachy tej natury, że bodaj nikogo na serjo nie zatrwożą. Ciekawem jest tylko to półurzędowe i granie z teorją słowiańską, właśnie w chwili, gdy pewne żywioły usilowo wskrzesić ideę słowiańską i na jej gruncie oprzeć zarówno zasadniczą politykę polską, jak politykę w sprawie polskiej. Z półurzędowej strony odpowiedziano im, że Rosja woli raczej... odstąpić Polskę Niemcom.”

A „Przegląd Poranny” dodaje:

„Redakcja urzędowej „Rossiji” dała się w tym strategicznym politycznym idealizacji. Rzecz ciekawa, czy za tym przykładem pójdzie i sztab generalny i opinia publiczna w Rosji? Ze von Stürmer i von Anrep chcą tego serdecznie, choćby wątpili? Chyba ten, kto nie odczuwa, że przed

nazwiskiem autora feljetonu „Rossiji” także brak małego dodatku: Duch i sens tego feljetonu krzyżą wszak w niebogiost, że autor jego powinien się szczerze nazwać: von Wittmeert!”

Kronika Wileńska.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — św. Bogumiła W. i Apoloniusza M., jutro — Opieki św. Józefa, św. Tymona M. i Władymira, pojutrze — św. Sulpicjusza i Serwiljana Czesława.

— **Kronika kościelna.** Dn. 19 b. m. jako w trzecią niedzielę po Wielkanocy obchodzi się uroczystość w kościołach: św. Jana — Matki Bożej Dobrej Rady i w św. Teresy (Ostrobramskim), Opieki św. Józefa Oblubieńca N. M. P. Z tego powodu w pomienionych kościołach odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich innych kościołach wileńskich odprawione będą nabożeństwa zwyczajne, świąteczne.

Dn. 20, 21 i 22 b. m. to jest w poniedziałek, wtorek i środę, w kościele św. Teresy (Ostrobramskim) odprawione będzie uroczyste 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

— **Teatr polski.** Dziś o godz. 5-ej rano artyści nasi wyjechali do Libawy, gdzie dadzą cztery przedstawienia: w sobotę 18 kwietnia w „Sali Literackiej” „Moralność pani Dulskiej”, komedia koltuniska w 3 aktach G. Zapolskiej (pozętek o g. 8 i pół wiecz.). W niedzielę 19 kwietnia w Teatrze Miejskim o godz. 3 po poł. „Konrad Wallenrod”. W poniedziałek 20 kwietnia w teatrze Miejskim „Rozkosze domowego ogniska”, farsa w 3 akt. Heneguna. We wtorek 21 kwietnia w sali Literackiej ostatnio przedstawienie „Białe pawie” komedia w 3 akt. T. Konczyńskiego.

— **Dzisiejszy benefis w „Lutni”.** (Żegota). Kto z czytelników choć trochę wrażliwością jest w robotę techniczną kierowników „Lutni”, ten nie będzie kwestjonował wielkiej pracy i zaparcia w tych, co prowadzą niekiedy surowy matorjal chórów i orkiestry do wyżyn i pocucia piękna w sztuce.

Zarówno bowiem chóry, jak orkiestra składają się z ludzi pracy, którzy bardzo tylko ograniczony czas poświęcić mogą na kształcenie się w muzyce. A wieczory częste. Próby iść muszą i całym ciężarem swoim spadają na barki pp. Salskiego i Leśniewskiego, dyrektorów „Lutni”.

Oni dziś mają benefis... Gdy to piszę, mniej zwracam uwagę na skutek materialny reklamy benefisowej, ważniejszą tu stokrój poparcie moralne tej pracy, która często nazbyt ciężka... Ci, którzy to rozumieją, znajdują się dziś w „Lutni” w komplecie.

To, że nim wejdą na scenę, by słyszeć rzeczy piękne w melodję tonów i dźwięków przybrane, muszą pierwej zwyciężyć haracz pieniężny, jest rzeczą drugorzędną... Podstawa — moim zdaniem — to zapewnienie tłumem przybyciem, że pracę benefisantów cenimy. Więc... lwo widzenia dziś w „Lutni”, bo program ciekawy! Orkiestra odegra Czajkowskiego (Melodia), coś z Rubinstajna i Meyerbera, a dalej uwerturę z „Halki”. Chór zaś odpiewa III akt z „Halki”.

— **Odczyt o Aleksandrze Świętochowskim.** Jak donosiliśmy już, w niedzielę, dnia 19 bm., o godzinie 8 wieczorem, w szkole-gimnastycznej p. Pereswiet-Zacharzewskiej i Soltanowej, odczyt p. Franciszka Hryniewicza p. t.: „Aleksander Świętochowski, jako pisarz, myśliciel i ideolog społeczny”. Bilety na ten odczyt, z którego dochód przeznaczony na wypoczynek letni dla przepracowanych szwaczek, nabywać można wcześniej w księgarni W. Makowskiego, a w dniu odczytu przy kasie.

— **Z Tow. Ochrony kobiet.** W niedzielę, dnia 19 kwietnia, o godzinie 1 po południu, w lokalu wileńskiego Zarządu miejskiego (ul. Dominikańska)

odbędzie się ogólne posiedzenie członków Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1908; przedstawił do zatwierdzenia preliminarz dochodów i rozchodów na rok 1909; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybory wice-prezycjącego, sekretarzy, trzech członków komisji rewizyjnej i członków komitetu na miejsce ustępujących.

— **Przyjazd.** W piątek, dnia 17 b. m. przyjechał gen. Herszelman, nomanowany głównodowodzący wojsk wileńskiego okręgu wojennego. Na dowódcę kolejowym gen. Herszelman został powitany przez czasowo głównodowodzącego gen. Smirnowa, gubern. wileńskiego Lubimowa i innych przedstawicieli zarządu wojskowego i cywilnego.

— **Do wiadomości publicznej** podaje w specjalnem ogłoszeniu, wystawionem na widok publiczny, Oddział Wileński Banku Państwa, że kupno państwowych papierów procentowych może być dokonywane jedynie na mocy osobistego pozwolenia zarządzającego oddziału.

W tych dniach p. D. z wielką trudnością tylko zdołał sprzedać świadectwo trzeciej pożyczki państwowej, przyczem odmowę swą oddział motywował tem, że kurs pożyczki jest zbyt wysoki. O podobnym wypadku odmowy kupna pisaliśmy już przed niedawnym czasem w „Kurjerze Litewskim”.

— **Z sądu.** Dn. 16 kwietnia, sąd okręgowy wileński rozpoznawał sprawę cywilną, nader ciekawą dla charakterystyki naszych stosunków: właściciel majątku Bałwaniszki, w pow. oszmiańskim, Stanisław Minejko, zapisał dobra swoje dożywociem żonie Cecylii; po jej śmierci w 1900 r., spadek powinien być przejść na dwóch synów, Zygmunta i Eustachego; Zygmuntd jednak wyemigrował z kraju w 1864 r., uchodząc przed odpowiedzialnością za udział w powstaniu, a brat Eustachy, aż do swojej śmierci, wypłacał mu połowę dochodu z majątku; w 1907 r. Eustachy umarł, a pozostała po nim wdowa odmówiła wypłacania nadal połowy dochodu szwagrowi; wobec tego p. Zygmuntd Minejko, przez adwokata Zmacyńskiego, wystąpił z akcją sądowną; na sądzie, wobec zarzutu przedawnienia, aby dowiódł fakt korzystania z dochodów do 1907 r., powołał się na świadectwo siostry p. Rozalii z Minejkw Zosimowskiej; działająca w imieniu swoich dzieci p. Eustachowa Minejkowa, przez usta adwokata Fridmana, wniosła ekscepce przeciwko świadkowi, jako siostrze powoda i oświadczyła, że p. Zygmuntd Minejko stracił prawo do spadku, jako *zastępnym* *zaoconie, za udział w powstaniu, na pozabawienie wszystkich praw stanu.* P. Fridman prosił sąd o odczonoie sprawy, dla przedstawienia poświadczenia od departamentu policyi, że na mocy manifestu, prawa te nie zostały powodowi przywrócone. Sąd to żądanie uwzględnił.

— **Komunikacja samochodem.** Zarząd miejski w odpowiedzi na podanie, złożone przez przedsiębiorców, projektujących zaprowadzić komunikację samochodową między Wilnem i Wermkami zezwolił na uruchomienie samochodów w obrębie miasta pod warunkiem, że opłata za przejazd od placu Katedralnego do Werok nie przewyższała 7 k. w kl. I i 5 k. w kl. II.

— **Ofiary na Pogotowie.** Reprezentacja wileńska firmy radomskiej „Marywil” zobowiązała się płacić rocznie na Pogotowie Ratunkowe 25 rb.

P. Pimonow, znany przedsiębiorca, złożył jednorazowo 100 rb. w charakterze członka dożywotniego.

— **Bez światła.** Dn. 16 kwietnia, na dworcu kolejowym, około godz. 7 wiecz., upadł komin żelazny kolejowej stacji elektrycznej, wskutek czego dworzec cały wieczór pograżony był w ciemnościach. Na szczęście nikt z ludzi nie ucierpiał.

— **Środki zapobiegawcze.** Miejska komisja sanitarna ogłosiła przepisy obowiązujące, zakazujące trzepania dywanów i innych rzeczy na ulicach. Komitet

sja ta poleca również polewać ulice przed zamiataniem.

— **Akcyza od gliz.** Dnia 18 kwietnia w zarządzie akcyzowym odbędzie się posiedzenie przedstawicieli akcyzy w celu ostatecznego omówienia sprawy pobierania opłat akcyzowych od sprzedaży gliz i bibulki.

— **Wypoczynek letni.** Od 1 maja do 1 września Zarząd miejski w soboty będzie zamknięty. W dni zaś inne tygodnia zajęcia będą trwały od godz. 10 rano do g. 3 po poł.

— **Egzamina.** W klasie ósmej gimnazjum II egzamina rozpoczyna się w d. 22 maja. Na świadectwa dojrzałości będzie składało się 47 osób.

— **Losowanie.** Dnia 13 maja w zarządzie wileńskiego Banku ziemskiego, w obecności przedstawicieli akcyjnarzysów i pełnomocnika ministerium finansów będzie dokonane 73 kolejne losowanie 4 i pół procentowych listów zastawnych tegoż Banku.

— **Ochrona lasów.** Wileński komitet ochrony lasów uznał wyrąb lasu w majątku Felutowo (pow. lidzi) i w majątku Bohdanowo (pow. dzisieński) za dewastacyjny i postanowił go zawiesić na przeciąg 20 lat.

— **Rewizja.** Onegdajszej nocy policja dokonała rewizji w fabrykach lazurki Goldhorna, przy ul. Nowogrodzkiej i Gotliba, przy zalku Nikodemskim, przyczem w tej ostatniej wykryto kilka kalkówek lazurki podrabianej, zaopatrzonej w etykiety fabryki Krauzego w Warszawie.

— **Pogotowie ratunkowe** było czynne wczoraj w 9-ju wypadkach, w illebie których 2 wyjazdy na miasto i 7 opatrunków na stacji Pogotowia. Oprócz tego jedna odmowa na wezwanie do wypadku nieodpowiedniego.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel Bristol): prus. podd. Józef Laks, prus. podd. Henryk Ping, adw. pr. Aleksander Gwodzikow, adw. pr. Eljasz Jakobson, adw. pr. Salomon Rozenbaum, kup. Alfred Ruak, adw. Ludwik Kosciak, podd. (Hotel Europejski): hr. Sergiusz Lopacinski, ob. Romanostwo Zarębiwo, ob. Tomasz Zan, ob. Ignacy Borowski, ob. Adam Hojbowicz, ob. Ludwik Lewandowski, ob. Mieczysław Jawolicki, adw. pr. Bolesław Hartung, inż. Włodzimierz Poppe, ob. Walter Haken, fabr. Reinhold Gete. (Grand Hotel): dr. Piotr Kalifski, adw. pr. Eljasz Nieruczajew, tow. kup. Mikolaj Bekler, kup. Krzyżostk Dik, ob. Marja Makiewiczowa, gen. Mikolaj Przecławski, prus. podd. Anna Diakierowa, pulk. Jan Brosnielewicz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w „Kurjerze Litewskim” niniejszego podziękowania.

W numerze 81 „Kurjera Litewskiego” złożyliśmy publiczne podziękowanie naszym kolegom, za złożoną kaucję za nas, na pierwsze telegraficzne z Kowna zawiadomienie, zaznaczając, że gdyby nie ich bezwzględna pomoc, sprawa naszego uwolnienia przez władze się mogła o wiele dłużej. Tymczasem — dziś dopiero dowiadujemy się tu w Wilnie od bawiego chwilowo p. mecenasa J. z Kowna, że pp. Kossakowscy pierwsi zadkarowali gotowość złożenia pieniędzy — bez względu na wysokość sumy. Dopielającą poprzednie nasze podziękowanie, wyrażamy Państwu Kossakowskim głęboką naszą wdzięczność, za tyle chętnie i gorliwie zajęcie się naszym losem.

Z głębokim poważaniem. Juljan Strycharski, Juljuż Borowski.

Z PROWINCJI.

ECHA MIŃSKIE.

„Swisłocz”. Dnia 18-go kwietnia r. b., jak to donosiliśmy, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków tego, pierwszego w naszym mieście, stowarzyszenia kooperatywnego.

Porządek dzienny stanowi, oprócz zwykłych punktów formalistycznych: sprawozdanie zarządu z 1908 r.; podział zysków; kosztorys na 1909 r.; wybory członków na miejsce ustępujących: a) do zarządu, b) do rady nadzorczej i c) do komisji rewizyjnej; wreszcie — różne wnioski.

Jeśli to zebranie do skutku nie dojdzie, następnie odbędzie się, bez względu

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.”

Epilog pogromu w Zelwie.

(Dokończenie).

Tłum katolików, upojonych tak łatwym zwycięstwem, biegł za zmykającymi aż do placu rynkowego, wyprzedzając nawet Komorewicza, który w taki sposób został niejako odcięty od swego oddziału i łatwo bardzo mógłby postradać, gdyby tłum żywił jakiegokolwiek wrocie zamiary i chciał czynnie wystąpić. Wówczas Komorewicz, będąc już blisko placu, nie odwracając się, daje z rewolweru parę strzałów w tył, po za siebie. Te strzały miały wielkie znaczenie, gdyż dały powód do twierdzenia na sądzie, że takowe padły ze strony katolików; ogromna jednak ilość świadków stwierdziła, że te strzały pochodziły od Komorewicza, gdyż sami widzieli, jak Komorewicz, nie zatrzymując się, strzelał po za siebie, wysunawszy rękę w tył. Uwolniony wreszcie z tłumu i dobiegłszy do oddziału strażników, który zatrzymał się na rynku u drugiego wylotu ulicy, Komorewicz odwraca się i strzela do dwóch najbliższych znajdujących się katolików, z których jeden dostaje postrzał w żołądek i pada, drugi zaś zmyka z przedziurawionym kulem paltotem i jednocześnie Komorewicz rzuca rozkaz strażnikom „strzelać”. Rozległy się strzały, zakotłowano w tłumie, a tymczasem ów raniomy w żołądek katolik próbuje wstać.

Komorewicz rzuca się do niego i pakuje mu sztylet w bok. Padają strzały (bez żadnej komendy); każdy strzela jak chce i wiele chce, ulica pustoszeje, zostają tylko ofiary, wijące się w bólach przedśmiertnych i kilka osób, chcących okazać ratunek poszkodowanym, ale i tych nie szczęśliwie kule wraz padające. Wreszcie Komorewicz ze swym oddziałem rusza z placu wzdłuż ulicy Jurydyki pod górę, ostrzelując po drodze ulicę i każdego kto miał nieszczęście wytknąć nos, lub nie miał czasu schować się; z tryumfem zatrzymuje się na drugim końcu ulicy, skąd próbuje zastrzelić jeszcze jednego starszuka, przypartego na dziedzińcu do muru jednego z domów. Kilka kul utknęło w murze koło tego starca, ale on szczęśliwym trafem ocalał.

Za zwyciężskim oddziałem posuwali się reszta strażników i policja wiejska, którzy również zapalałi chęć zyskać sobie tanie laury, i zaczęli tupać każdego, kto nawinął się pod rękę, a potem bić i znęcać się, ciągnąc po ziemi za nogi itp. Udało się im złapać najszabszych, mianowicie starców po lat 86, 75, 65 i kobietę, matkę miesięcznego dziecka. Ani starcy, ani kobieta nie byli nawet pomiędzy tymi, co stali pod górę; zupełnie wypadkowo wpadli w ręce policyi i zostali skatowani bez żadnej winy, bez żadnego powodu.

Muszę tutaj zaznaczyć, jak wobec całego zajścia zachowało się prawosławna ludność. Zachowanie się jej było nad wyraz poprawne. Włoszczenie prawosławni, którzy przy-

wieźli materiał, byli poprostu przynębieni przeżyłymi wypadkami; rzucali materiał ze swych wozów, zaciinali konie i odjeżdżali do domu. Nie znać było nigdzie ani radości, ani tryumfu z odniesionego zwycięstwa; litość, wstyd i obrzydzenie do spełnionego mordu napiełniały jednak dusze prawosławnych i katolickich parafian. Tryumfował tylko ojciec Jankowski, który postawił cerkiew na miejscu, gdzie był kościół, tryumfuje Komorewicz, który pełni obecnie obowiązki pomocnika komisarza w Grodnie.

Smutny rezultat całego zajścia wykazał wśród katolików 7 zabitych i około 20 rannych, nie licząc zbitych starców i kobiety. Ze strony strażników ani jednej rany, ani jednego skaleczenia, można powiedzieć, ani jednego śliska. Do jakich wniosków to upoważnia? Każdy zdrowo myślący, z niezwichniętym umysłem człowiek nie powie inaczej, jak tylko, że katolikom stała się krzywda niesłuszna; krew ich została przelana naganieinniej, pokaleczono tyle osób, osierociono kilka rodzin, skatowano starców i kobiety, w niczem biorących udziału, wreszcie odebrano im gwałtem ich własność, ich świętość. Stała się niesprawiedliwość, wołająca o pomstę do Boga!

I cóż? Myślicie, że znaleźli się winni tej niesprawiedliwości, że winowajców oddano pod sąd i dosięgła ich słuszna kara? Tak, znaleźli się winni; winowajcy poszli pod sąd i nieublagana ręka sprawiedliwości wymierzyła im słuszną karę. — Winowajcami okazali się katolicy, któ-

rzy podczas mordu byli na ulicy, — winowajcami okazali się ci, co byli ranni, winowajcami okazali się ci, co byli niewinnie skatowani. A wina wasza, zewlanie katolicy, jest wielką; bo stawiliście opór władzy, która wam odebrała waszą własność, wasz kościół, niesłusznie wprawdzie, wbrew prawu, wbrew sprawiedliwości, wbrew wszystkiemu, co jest ludzkie i co jest święte; naraziście władzę na tyle kłopotów: śledztwo, badanie, sekcję zwłok, oględziny rannych, pisanie protokółów itd. itd. Czyż można władze te narażać? Nie, nie można. I byście wiedzieli, że do prowadzący władz do tego nie wolno, oddano was pod sąd na zasadzie par. 19 i 271 ustawy karnej, które gloszą, że nie wolno stawiać czynnego oporu władzom, a tembardziej za poprzednim wspólnem porozumieniem się. Rzeczywiście, dnia 7 kwietnia rozpoczął się trzy dni trwający sąd nad 22 katolikami z Zelwy za czynny opór władzy podczas pogromu w Zelwie dnia 2 stycznia 1907 r. Świadczył przeciw podsądnym i ojciec Jankowski, i Komorewicz, i uriadnicy, i strażnicy; jeden sprawnik był nieobecny, gdyż usunięty z urzędu (tylko nie myślecie, że za sprawę zwłaniąską), umarł przed rokiem. Uniewinniono 16, a 6 skazano na miesięczny areszt przy polwoi.

Sprawiedliwości stało się zadość. — Obronę w tej sprawie wnosili: mecenas Bronisław Olszowski z Petersburga, oraz menenasi: Milkowski, Giedroyc i Aleksandrowicz z Grodna. Mecenas Olszowski w do-

skonałej, opartej na ściśle prawnych podstawach przemowie dowiódł przedmiem: 1) że prawo własności ziemskiej i murów kościoła katolickiego należy do parafian zwłaniąskich; żadne rozporządzenie administracyjne lub też wyższych władz duchowniństwa prawosławnego nie mogło ich tego prawa pozbawić; 2) że kościoły zwłaniąskie, przez postawienie nie krzyża, zawieszenie obrazów świętych i odprawianie modłów murach starożytności urządziły stniałi swoje prawa bez przeszkody; 3) że obowiązkiem policyi jest bronić każdego prawa wladania i posiadania, a zatem powinna była policya bronić katolików od napadów ojca Jankowskiego, a nie odwrotnie; 4) że opór władzom można uważać tylko opór wówczas, jeżeli ta władza działa w sferze, do jej czynności należącej i jest reprezentowana przez przedstawiciela, rzeczywiście powołanego do spełniania odpowiedzialnych działań; 5) że odbierając katolikom mury kościoła uczyniono gwałt nad ich prawem i że w rezultacie w uczynkach katolików zwłaniąskich nie było czego przypisanego im przestępstwa. Został komite pogiębienie przedmiotu, socjalna logiczna argumentacja i przekonywująca, w pięknej formie wygłoszona z uczuciem przemowa, zrobiona w sali ogromne wrażenie. W danym ciągu mecenas Milkowski skutecznie zbijał twierdzenia prokuratora, że katolicy działali na mocy poprzedniego porozumienia i w tymczasu przygotowywali się do odroczenia czynnego oporu policyi, gdy dochodzenie sądowe nie wykryło

...aby wszystkie zebrania zrobili...
"Towarzystwo miłości bliźniego".
...w sali Zarządu miejskiego w nie...

Pracowite srody zostały wznowione...
Dnia 15 bm. przybyło jednak o...

Smierć. W dniu 14 bm. zmarł na...
...głównie w poleniem i z czło...

Kulturalna odpowiedź. Na zmianę...
...nie obalił, ale potwierdził, że istnie...

Oczywiście uważalibyśmy sobie za...
...nie ma, czy gazeta, której nie mogą...

Opiekta polska, o której występach...
...nie przyszedł, wecale, po...

Drukienniki. Ostatnie posiedze...
...w Warszawie wyłącznie prawe...

Głównym czynnikiem leczniczym, w...
...jaki obrotu żywności druskiennickiej, jest...

Wskazywamy na ciężkie warunki fi...
...w jakich zakład leczniczy roz...

dnej organizacji oporu i nie dało do...
...tego żadnego materiału. Mecenas...

Własnego kościoła. Wyrazić ten pr...
...test trzeba było konieczne. A czy...

Ogólnie broniąc, obrona stanęła...
...na wysokości zadania; wzajemnie...

Na zakończenie musimy zaznaczyć...
...że tak mecenas Olszawski, który...

Ignacy Kalenkiewicz.

Wobec wydano niedawno rozporządzenia kuratora...
...okręgu naukowego warszawskiego, iż...

Naczelnik dyrekcji naukowej, uwzględniając...
...prośbę powyższą, wydał polecenie...

Gimnazjum polskie w Łodzi. Niebezpieczeństwo zamknięcia tej uczelni...
...z powodu braku środków, na razie...

Kandydatem na prezydenta w Warszawie...
...jest podobno obecny prezydent m. Łodzi...

Przed 1-ym maja. Korespondent warszawski...
...żargonowa "Frajnda" donosi, że...

Stan ochrony wzmocnionej. Kanał dokonany...
...w Warszawie, w ulicach: Złotej, Srebrnej...

Zmniejszenie załóg. "Warsz. Dniem" donosi...
...iż okólnikiem głównego sztabu warszawskiego...

ZIEMIĘ POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Ś. p. Stanisław Lesznowski. Dn. 15 (26) b. m. zmarł w Warszawie...
...założony dziennikarz Stanisław Lesznowski...

Organ ten był słusznie poważany...
...przez przeciwników największych...

Projekt dyslokacji wojsk nie jest...
...jeszcze stanowczo uchwalony; w sprawie...

Przeciw osadnictwu pruskim. "Gazeta Grudziądzka" podaje...
...następujący fakt, stanowiący wspaniałą...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

Przewodniczący oświadcza, że...
...nie mają żadnego związku z etatami...

Przewodniczący przerywa powtórn...
...nie, wreszcie pozbawia go głosu.

DUMA PANSTWOWA.

Posiedzenie 76, d. 16-go (29-go) kwietnia.

Przewodniczący ks. Wolkonski. Na porządku dziennym dalszy ciąg debat nad etatami Synodu.

TELEGRAMY

"Kurjera Litewskiego". Z dnia 16 i 17-go (29 i 30-go) kwietnia.

STANY WYJĄTKOWE. Petersburg. Przedłużono czas trwania...

WYROKI SĄDOWE.

Petersburg. Tutejszy okręgowy sąd wojenny skazał na śmierć dwóch braci...

CHOLERA. Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowała w stolicy 1 osoba; zgonów nie było.

WYKAZANE NIEZALEŻNOŚCI.

Petersburg. Ambasador niemiecki, hr. Pourtalès, zawiadomił dziś rząd...

Haaga. Królowa Wilhelmina powiła córkę. PRZEWRÓT W TURCJI. Salonika. Abdul-Hamid przyjechał...

INTERWECJA ROSJI.

Obóz pod Marandą (początek do Dzul-y). W dniu 15 kwietnia oddział rosyjski dotarł bez przeszkody do Marandy, w odległości 65 wiorst od Dzul-y.

Po drodze stawiał się przed generałem Snarskim wysłanie gubernatora Marandy, Szadza-Nizama, który złożył, w imieniu jego, uszanowanie i prośbę nie posuwania się dalej. Oświadczył zarazem, iż otrzymał od władzy swej telegram z rozkazem dowiedzenia się, w jakim celu posuwają się wojska rosyjskie, czy odbywa się to za zezwoleniem władz perskich, przyczem głównodowodzący nakazuje, by oddziałowi rosyjskiemu nie robiono żadnych trudności.

General Snarski odpowiedział wysłańcom, że wyruszy dalej.

SPRAWY PERSKIE.

Tebriś. Wypadki w Konstantynopolu pogorszyły odrazu sytuację; endżami stali się mniej skłonni do pertraktacji i odrzucili kategorycznie propozycję szacha, dotyczącą wprowadzenia konstytucji, opartej na szarżacie; fidaje zaczęli znowu przemawiać za dalszym prowadzeniem walki i w tym celu zwiększają swe zapasy prowiantu, dostarczany na mocy pozwolenia szacha; zapasów tych jest jednak niewiele i masy ludności cierpią głód w dalszym ciągu; wybuch tyfus głodowy.

Agitacje i trwająca wciąż nar-

cja niepokoju bardzo europejskich, wyczekujących z niecierpliwością końca zamętu.

O sytuacji w Urmji kursują niepokojące pogłoski; poczty konsularskiej niema już stamtąd od 3 tygodni.

London. Agencji Reutersa telegrafują z Teheranu, że szach zamianował stryja swego, Naibes-saitana, znanego ze swych dążeń reakcyjnych na miejsce uwolnionego do dymisji w. wezryra i ministra wojny. Uwolniono wice-gubernatora teherańskiego, podeirzewanego ogólnie o spowodowanie zabójstwa Szach-Abdul-Azima.

SOCJALIŚCI W EGIPCIE.

Kair. Dr. Hassan Hemad-eddin zorganizował tu pierwsze stowarzyszenie socjalistów; ma on zamiar propagowania socjalizmu wśród egipskiej ludności rolniczej. Do stowarzyszenia przystąpili się dotychczas wyłącznie mahometanie.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

Berlin. Na odczyt senatora de Constant'a było kilkadziesiąt osób i w ich liczbie przedstawiciele instytucji zagranicznych, ambasador francuski, prezes Reichstagu, wielu deputowanych, burmistrz berliński, rektor uniwersytetu i liczni przedstawiciele nauki, sztuki, literatury, finansów i przemysłu. Mówca udowodnił, że zbliżenie francusko-niemieckie nietylko jest niezbędnym

lecz nieuniknionym; przerywano mu częstymi oznakami uznania.

PODRÓŻE MONARSH.

Bajac. Przybyła tu angielska para królewska i para włoska; przyjechał także Tittoni.

POWRÓT PREZYDENTA.

Paryż. W d. 16 kwietnia powrócił tu prezydent Fallières.

ROZMAITOŚCI.

Prusse et Pologne. W tych dniach ukazała się staraniem Biura Informacyjno-prasowego Rady narodowej w Paryżu obszerna książka, zatytułowana „Prusse et Pologne”. Jest to wydanie książkowe wyników znanej ankiety, rozpisanej w swoim czasie przez Henryka Sienkiewicza w sprawie ustawy o wyłączeniu Polaków w zabiorze pruskim. Ogółem znajduje się tu 252 odpowiedzi, nadesłanych przez wybitnych polityków, uczonych i literatów całego świata, którzy łączą się z opinią polską w popiepleniu barbarzyństwa rządu pruskiego. Najlepiej stawili się francuzi. Trudno wymienić wszystkie nazwiska; dla przykładu dość przytoczyć kilkanaście bardziej znanych: Chéradame, polityk i publicysta, Jules Claretie, znany pisarz i dyrektor Komedji francuskiej, Paul Deroulède i Leon Dierx, poeci, Emile Durkheim, znany socjolog, Kamil Flammarion, przyrodnik, Alfred Fouillé, filozof, Eugène Fournière, wybitny teoretyk socjalizmu, Charles Glide, ekonomista, Yves Guyot, ekonomista, A. Leroy-Beaulieu, dyrektor szkoły nauk politycz-

nych, Emile Levasseur, akademik, Jules Lemaitre, Maurice Maeterlinck, Eugène Rostand, Marc Sangnier, René Henry i t. p. Odpowiedziała również dość znaczna liczba wiochów (Lombroso, Fogazzaro, Mantegazza i t. d.) i rosjan (ks. Doigorukow, Gredeski, Maksym Kowalski, Tolstoj, Korolenko, Murmow, Pergament, prof. Pogodin, ks. Wolkowskij i t. d.), kilku Anglików, Czechów (Swatopluk Czech, Jaroslaw Vrchlicki, Jaromir Celakowskij i t. d.), Szwedów, Hiszpanów, portugalczyków, japończyków i Niemców (prof. Brentano). Ankieta Sienkiewicza wydała przeto bardzo poważny rezultat i pozostanie na przyszłość, jako wyraz opinii zbiorowej świata, ważnym i cennym dokumentem.

OFIARY.

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na kościół w Wąlogdzie: Krzeczowski 1 rb., Totiwen 50 k., A. K. 1 rb.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.) Ryga, stary. Pszenica rosyjska, 130 f. 1.21-1.22 Zyto 120 f. 1.04-1.05 Owies zwykły 90-92 Sienią iniane, suszone 1.00-1.01 Makuchy iniane 1.04-1.05 Berlin, w mąrkach za 1,000 kilo Pszenica, moiny

Table with exchange rates for various locations like Petersburg, London, and Berlin.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej. Petersburg, dn. 17 kwietnia 1909 r.

Table with stock market data including bond yields and bank shares.

Stan pogody. Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów. Z dnia 17 kwietnia. Ciśnienie barometryczne w mm. Temperatura powietrza wadug a) średnia temperatura b) maximum c) minimum.

A. DANCIGER, RYGA, FARBARNIA I PRALNIA CHEMICZNA. Przyjęcie robót w Wilnie, Wielka № 41.

Kowanówko Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych. Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris. Baume Bengué WYLECZENIE ZUPEŁNE PODAGRY - REUMATYZMU.

Korzystajcie z okazji zupełnie bezpłatnie! SKŁAD TABACZNY O. L. EBIN daw. Gabaj. WILNO, ul. Wielka № 74, telef. 84.

MAGAZYN MEBLI p. f. „BAZAR” TOWARZYSTWA ZJEDNOCZENYCH STOLARZY CHRZEŚCIAN. Skład herbaty J. J. DUBININA, Moskwa - Pokrowka 55.

Pranie Firanek. Urządzenie pralni przy pomocy maszyny najnowszej konstrukcji. Uszkodzenia przy praniu zupełnie są wykluczone.

Na żądanie sztuczne czerwanie kosztownych firanek. Przechowywanie do jesieni.

FIRANKI, które będą odebrane dopiero w jesieni, obecnie będą tylko uprane, a przed odebraniem WYKOŃCZONE, gdyż szkodliwym jest przechowywanie ich nakrochmalonemi.

Kolorowanie FIRANEK na kol. jasne, ciemne, crem, ecru, iniany etc. etc. Adres dla posylek pocztowych: A. DANCIGER Farbiarnia, Ryga.

NAŁĘCZÓW Zakład leczniczy cały rok otwarty, pocztą, telegraf na miejscu. gub. Lubelska Pięć godzin od Warszawy, gozdina od Lublina.

Największa na Litwie Parowa Fabryka DACHÓWEK w JASZYNACH. Adres: st. Jaszyn, dr. żel. Poleskiej. Edm. ŚWIĘTOŹECKI.

KANTOR AGENTUROWO-KOMISOWY M. Lewinsona i N. Meerowicza w Dyneburgu (Dźwińsk) 15-7-2671.

Najwyższe odznaczenie: Grand-Prix w Paryżu i potwierdzenie w 1906 r. Crème Combelle'a H. Henschla w Dreźnie.

HERBATA z gór HARCU (Dr. LAUERS'A Harzer Gobirgstees). Zalecana przez najświetniejszych powagi lekarzy, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Minist. Spraw Wewnętrznych w Petersburgu.

ROZKŁAD POCIĄGÓW Od dnia 18 kwietnia 1909 r. Odczochdzą z Wilna. Przychodzą do Wilna. Do Petersburga: 4 36 w nocy pospiesz 1, 2 kl. 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl.

Poszukuję majątku w Gubernjach Litwy z gorzelnią i opalem do niej, za procent pochodzący z czystych zysków, osiągnięty z tego majątku.

Leokadij MAX, poleca nauczycieli, nauczycieli, freblówki, cudzoziemki. Warszawa, Marszałkowska 148.

MIESZKANIA: 5 pokoi 400 rb. 6 - 500 - Piramont 3 - 180 - № 10 suterena, stajnia, wozownia.

Najstarszy Hotel PUZYNA w Wilnie, Pokrowska 11, vis-à-vis głównej poczty, w pobliżu kościoła św. Michała, został gruntownie odnowiony.

Wille do wynajęcia w Werkach, 5 wiorst od Wilna, ze wszelkimi wygodami. Szczęgół telefonicznie № 470. 10-1405a.

Pensjonat „Wilnianka” (willa Zecera) 2710 JADWIGI SOROKO ulica Wiktoria w Majorenhoffie. Do wynajęcia od 1 maja poje do całodziennej utrzymania.

Student poszukuje kondytorstwa na czas wakacyjny. Za granicą bez wynagrodzenia. Kleck, Mińsk, gubern. Jeryzkowicz. 4-1-2706.

KRYNICA C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY, w Galicji. W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wykopany. Środki lecznicze: Zdroje: żródło główne, Słotwinka, Józefa i Karola.